

Ciećwierz, Mirosław

Prasowa obsługa informacyjna społeczeństwa Białostoczczyzny w okresie PKWN

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 27/1, 51-61

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MIECZYŚLAW CIEĆWIERZ (Białystok)

PRASOWA OBSŁUGA INFORMACYJNA SPOŁECZEŃSTWA BIAŁOSTOCCZYZNY W OKRESIE PKWN

Region białostocki od wieków poddany był krzyżującym się wpływom różnych organizmów państwowo-administracyjnych. Doprowadziło to do znacznego zróżnicowania i podziałów wewnętrznych pod względem społeczno-gospodarczym i narodowościowym, które przetrwały okres dwudziestolecia międzywojennego. W latach 1939—1941 region, poza Suwalskiem i częścią Augustowskiego, znajdował się w granicach Związku Radzieckiego, którego politykę w stosunku do zamieszkałej na tym obszarze ludności w pewnej mierze określał stereotyp „pańskiej Polski” z wszystkimi tego konsekwencjami. W okresie okupacji hitlerowskiej z obszarów Białostoczczyzny utworzono specjalny okręg powiązany z Prusami Wschodnimi. Nie ukształtowały się tu ani polska lewicowa konspiracja, ani lewicowy ruch partyzancki. Działacze lewicowi byli związani z radzieckim ruchem oporu, zwłaszcza na obszarach południowo-wschodnich. Istniały natomiast dobrze rozbudowane organizacje konspiracyjne związane z rządem RP w Londynie. Działała też konspiracyjna Delegatura Rządu.

Powstająca w 1944 r. władza ludowa z największym poparciem spotkała się w południowo-wschodniej części Białostoczczyzny, gdzie znajdowały się główne skupiska klasy robotniczej (Białystok, Hajnówka) i miejscowości zamieszkałe przez ludność pochodzenia białoruskiego, stanowiącej najsilniejszą bazę społeczną dla powstającego aparatu władzy. Historycznie uwarunkowana złożoność sytuacji i układu sił politycznych określała pewną specyfikę i odmienności białostockie w procesie tworzenia władzy ludowej, odbudowy życia w regionie i dokonujących się reform społeczno-ekonomicznych. Jednym z charakterystycznych rysów znamionujących te procesy był znacznie większy niż w innych regionach kraju rozmiar napięć politycznych, a później walk zbrojnych¹.

¹ M. Gnatoński, *Specyficzne uwarunkowania kształtowania się władzy ludowej w regionie białostockim (lipiec 1944 — styczeń 1947)*, [w:] *Studia nad procesami rozwoju regionu białostockiego w 40-leciu PRL*, Białystok 1985; H. Majewski, *Sytuacja polityczna na Białostoczczyźnie w pierwszym latach władzy ludowej*, „Zeszyty Naukowe Filii UW w Białymstoku — Historia”, 1985, z. 50.

Istotną płaszczyzną walki była sfera informacji, za której pośrednictwem zarówno obóz demokratyczny, z Polską Partią Robotniczą na czele, jak i obóz tzw. londyński próbowały zaszczerpić i utrwalić swoje wartości i idee w dążeniu do pozyskania poparcia ludności dla realizacji swoich koncepcji politycznych. Dwoista struktura informacyjna z pewnością utrudniała zrozumienie rzeczywistości i wybór norm postępowania. Była ważnym — i chyba nie w pełni docenianym przez historyków — czynnikiem wpływającym na zasięg i natężenie walki politycznej. Sądzę więc, że przedstawienie prasy reprezentującej dwa różne obozy polityczne i różne wartości ideowe, prasy legalnej i konspiracyjnej (podziemnej), pozwoli na pełniejsze zrozumienie sytuacji politycznej, postaw i stanu umysłów społeczeństwa.

*

Bezpośrednio po wyzwoleniu części Białostoczczyzny, co nastąpiło w końcu lipca 1944 r., ludność regionu miała znikomy dostęp do informacji bieżących. Powstała w sierpniu „Rzeczpospolita” i utworzone później tytuły pism w Lublinie pojawiały się w niewielkich ilościach, często symbolicznych, i to ze znacznym opóźnieniem². Duże trudności z procesem wydawniczym i kolportażem miała także wydawana przez organizacje związane z rządem RP w Londynie prasa centralna. Trudności te stworzyły dwa wielkie wydarzenia: powstanie warszawskie i ukształtowanie się nowej linii frontu³. W tej sytuacji dwa obozy polityczne walczące w regionie o władzę zdane były na lokalne inicjatywy i miejscowe możliwości wydawnicze.

Ugrupowania lewicowe budowały podstawowe ogniwa struktur organizacyjnych i zabiegały o poszerzenie bazy społecznej. Jednocześnie tworzyły organy władzy państwowej, kierowały procesami odbudowy i reform. Tempo poszerzania wpływów i realizowania zasad programowych sformułowanych w podstawowym dokumencie Polski Ludowej, jakim był Manifest PKWN, w znacznej mierze było uzależnione od posiadania własnego systemu przekazywania do społeczeństwa informacji, zwłaszcza informacji prasowej. Tymczasem warunki do jego stworzenia były nader trudne. Demokratyczne partie polityczne nie miały do dyspozycji ani jednego profesjonalnego dziennikarza. Dobrze wyposażona drukarnia białostocka została wysadzona w powietrze przez wycofującego się okupanta niemieckiego. Zniszczeniu uległy budynek produkcyjny i maszyny poligraficzne. Nie było papieru, farb drukarskich i czcionek

² Szerzej na ten temat M. Ciećwierz: 1) *Prasa polska na Białostoczczyźnie w latach 1944—1947*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, 1981, nr 3; 2) *Pierwsze gazety w wyzwolonym Białymstoku*, „Gazeta Współczesna”, nr 250 z 19 X 1984; 3) *Prasa w regionie — suwalskie początki*, „Krajobrazy”, nr 43 z 23 X 1984.

³ Zob. np. „Szaniec”, nr 52 z 1—15 X 1944.

z akcentem polskim. Zorganizowanie prasy — jak również innych środków przekazywania informacji — powierzono nowo powołanemu Wojewódzkiemu Urzędowi Informacji i Propagandy. W celu stworzenia elementarnych warunków technicznych, koniecznych dla procesu wydawniczego, ściągnięto do Białegostoku prymitywne drukarenki z Bielska Podlaskiego i Ostrowi Mazowieckiej. Dzięki pomocy radzieckich władz wojskowych dostarczono brakujące materiały i części maszyn drukarskich z Grodna, Mińska i Wołkowyska. Między innymi dzięki tym zabiegom udało się uruchomić drukarnię w Białymstoku, tak iż w listopadzie była ona przystosowana do ręcznego składania i druku tygodnika. Zakłady drukarskie w Łomży i Suwałkach miały charakter warsztatów rzemieślniczych i nie były przystosowane do druku gazet w ich tradycyjnej formie.

Bezpośrednio po wyzwoleniu Biuro Organizacyjne Polskiej Partii Robotniczej w Białymstoku poleciło rozpocząć przygotowania do wydawania biuletynu informacyjnego „Wiadomości Radiowe”. Zadaniem tym obarczono Reginę Rasińską, miejscową działaczkę PPR, która objęła funkcję redaktora odpowiedzialnego. Pierwszy numer biuletynu białostockiego ukazał się w końcu pierwszej dekady sierpnia, chociaż umieszczono na nim datę 1 sierpnia. Wydawany był w miarę regularnie sześć razy w tygodniu do końca listopada. Wydawcą biuletynu było początkowo Biuro Pełnomocnika PKWN, a następnie Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy. Nakład wynosił od 180 do 600 egz. Krótko po wyzwoleniu Suwałk tamtejsze Starostwo Powiatowe zaczęło wydawać podobnego typu biuletyn informacyjny w nakładzie nie przekraczającym 180 egz. Od września 1944 r. trwały prace organizacyjno-przygotowawcze mające na celu powołanie wydawnictwa „Jedność Narodowa”, usytuowanego w strukturze organizacyjnej Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy. Już w listopadzie jego nakładem ukazały się jednodniówki „Biuletyn Reformy Rolnej” (1 XI, 5 tys. egz.) i „Jedność Narodowa” (11 XI) oraz różne propagandowe druki akcydensowe. Na początku grudnia zaczęto wydawać tygodnik „Jedność Narodowa” — pierwszą ogólnowoje-wódzką gazetę w nakładzie 6 tys. egz. Naczelnym redaktorem pisma była Ewelina Szczęsna Sawicka, I sekretarz Komitetu Miejskiego PPR w Białymstoku ⁴.

Realizując założenia wojskowo-politycznego planu „Burza”, organizacje związane z rządem RP w Londynie podjęły nieudaną próbę przechwycenia władzy w Białymstoku i przeszły do działalności konspiracyjnej ⁵. Początkowo miały one większe niż ugrupowania lewicowe możli-

⁴ Cieciewicz, *Prasa na Białostoczczyźnie...*

⁵ W Białymstoku zaczęły urzędować władze miejskie mianowane przez delegata okręgowego, który rozpoczął pertraktacje z radzieckimi władzami wojskowymi w sprawie przekazania Delegaturze władzy cywilnej w regionie. H. Majecki,

wości prowadzenia działalności informacyjno-propagandowej, na której w omawianym okresie koncentrowała się ich działalność. Z powodu bliskości linii frontu terror i zabójstwa działaczy lewicowych nie osiągnęły jeszcze większych rozmiarów.

Organizacje te posiadały utworzone w okresie okupacji hitlerowskiej wydawnictwa prasowe wraz z zapleczem kadrowo-organizacyjnym i techniczno-materiałowym. Po objęciu władzy przez przedstawicieli PKWN działało w konspiracji Biuro Informacji i Propagandy Komendy Okręgowej Armii Krajowej, kierowane przez Władysława Brulińskiego. Komórki informacyjno-propagandowe istniały w inspektoratach i obwodach AK, w Delegaturze Rządu na Kraj oraz w organizacjach obozu narodowego: w Narodowej Organizacji Wojskowej i w Narodowych Siłach Zbrojnych.

Dotychczas nie udało się odnaleźć śladów działalności wydawnictw prasowych organizacji narodowych. Natomiast Biuro Informacji i Propagandy Okręgu Białostockiego Armii Krajowej wydawało (od 1943 r.⁶) „Głos Ziemi Białostockiej”. Po wyzwoleniu Białegostoku ukazywał się on regularnie co tydzień. Tym można chyba tłumaczyć, dlaczego Biuro Pełnomocnika PKWN antydatowało pierwszy numer biuletynu informacyjnego „Wiadomości Radiowe”. Wydawanie innego pisma BIP — „Biuletynu Informacyjnego Ziemi Białostockiej” (tygodnika żołnierskiego), będącego od czerwca 1944 r. kontynuacją „Biuletynu Ziemi Podlaskiej”, okresowo zostało wstrzymane z powodu powstałych trudności kadrowych i technicznych. W końcu lipca aresztowano redaktorów tego pisma. Zniszczeniu uległa także baza poligraficzna całego wydawnictwa o nazwie identycznej, jak tytuł wymienionego tygodnika⁷.

Białostocki Obwód Miejski Armii Krajowej wydawał pismo „Zrąb”⁸, ukazujące się nakładem wydawnictwa o takiejże nazwie, które ponadto drukowało szereg akcydensowych materiałów propagandowych. „Głos Ziemi Białostockiej” z października 1944 r., podając, że na Białostocczyźnie ukazywało się pięć wydawanych przez Armię Krajową pism, wymienia pełne nazwy dwóch tytułów: „Zew” i „Wschód”⁹. Komendant Okręgu

Białostocczyzna w pierwszych latach władzy ludowej 1944—1948, Warszawa 1977, s. 15—16.

⁶ W książce *Prasa polska w latach 1939—1945*, pod red. J. Łojka, Warszawa 1980, s. 53, odnotowano, że pismo ukazywało się tylko w 1942 r. Jest to informacja mylna bądź może dotyczyć innego pisma o identycznym tytule.

⁷ „Biuletyn Informacyjny Ziemi Białostockiej”, nr 1 z 8 VI 1945. Zamieszczona w nim informacja podaje suche fakty o aresztowaniu i zniszczeniu urzędzeń. Nie odpowiada na pytanie, kto to uczynił i w jakich okolicznościach.

⁸ H. Majecki, *Pierwsze lata władzy ludowej w Białymstoku (1944—1947)*, [w:] *Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku*, t. 2, Białystok 1970, s. 130. Nie natrafiono jeszcze na żaden z egzemplarzy pisma.

⁹ „Głos Ziemi Białostockiej”, nr 16 z 1 X 1944. Egzemplarzy tych pism także nie odnaleziono.

Białostockiego AK „Mściśław” (ppłk Władysław Liniarski) w sprawozdaniu z listopada potwierdza, że podległe mu jednostki wydawały pięć tytułów czasopism techniką powielaczową¹⁰. Uboższa w środki techniczne i materialne była Delegatura Rządu. Od początku sierpnia kolportowała ona pisane na maszynie „Prasowe Informacje Codzienne”, zaś od 16 września regularnie wydawała powielane pismo „Monitor Białostocki” — urzędowy organ Delegatury (3 razy w tygodniu).

Próbując przedstawić stan posiadania tytułów prasowych obu obozów politycznych walczących o władzę, trzeba także uwzględnić „Wolną Polskę” — radziecką gazetę frontową w języku polskim, wydawaną od 20 sierpnia przez Zarząd Polityczny II Frontu Białoruskiego. Do ofensywy styczniowej wydawano ją w Białymstoku, następnie w rejonie Szepietowa i Ostrowi Mazowieckiej. Wydawana trzy razy w tygodniu w nakładzie od kilku do kilkunastu tys. egz., wśród ukazujących się na Białostocczyźnie pism miała ona największy zasięg oddziaływania. Przez okres ok. czterech i pół miesiąca w wielu miejscowościach regionu była głównym lub znaczącym źródłem informacji o walkach na frontach świata, założeniach programowych polskiej lewicy i wydarzeniach na wyzwolonych obszarach kraju. Wspierała działalność informacyjną prasy tworzonej z inspiracji partii demokratycznych¹¹.

W okresie PKWN ukształtowały się na Białostocczyźnie dwa systemy informacji prasowej dwóch przeciwstawnych obozów politycznych. Dychotomiczny podział przebiegał w całym systemie obiegu informacji społecznych, w którym ważną rolę odgrywały również inne środki przekazu (broszury, druki ulotne, afisze, zgromadzenia publiczne, indywidualne i grupowe kontakty między ludźmi i in.). Wśród tych informacji uwikłane były jednostki i grupy społeczne. Były one zdezorientowane nie tylko w sferze znajomości faktów i zdarzeń, ale także w sferze rozumienia własnych interesów. Na co dzień stawały wobec trudnych dylematów o podstawowym znaczeniu: jak postępować?, która władza jest władzą prawnitą i która wyraża moje interesy?

Prasa obozu lewicy informowała o powstaniu PKWN i jego założeniach programowych, określających nowy kształt ustrojowy państwa. Zamieszczała komunikaty i zarządzenia władzy ludowej zobowiązujące ludność do określonych czynności i zachowań. Prasa konspiracyjna kwestionowała przede wszystkim legalność PKWN i tworzonych przez jego pełnomocników organów władzy państwowej. Przypominała ludności, że jedyną legalną władzą w Polsce jest rząd RP w Londynie, z premierem

¹⁰ Według: H. Majecki, *Reakcyjne podziemie na Białostocczyźnie w latach 1944—1956*, Białystok 1979, s. 62.

¹¹ M. Ciećwierz: 1) *Radzieckie gazety frontowe dla ludności Polski*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, 1982, nr 3, s. 137—147); 2) *Program polskiej lewicy na łamach radzieckich gazet frontowych*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Białostockiej — Nauki Społeczno-Polityczne”, 1986, nr 8, s. 125—136.

Stanisławem Mikołajczykiem, i tylko ten rząd jest uprawniony do wydawania obowiązujących zarządzeń. Przedstawiciele tzw. obozu londyńskiego występowali na łamach swojej prasy konspiracyjnej w imieniu „Władz Prawowitych Najjaśniejszej Rzeczypospolitej”. PKWN określali jako ośrodek władzy „samozwańczy” i tymczasowy, narzucony przez Związek Radziecki. Negacja prawowitości i legalności decyzji organów władzy ludowej stanowiła główną osnowę informacji w prasie konspiracyjnej. Była także tematem zamieszczanych utworów satyrycznych¹².

Prasa podziemna prowadziła intensywną kampanię propagandową, mającą na celu zdyskredytowanie koalicyjnych partii demokratycznych, które powołały PKWN, a zwłaszcza partii ruchu robotniczego. Polską Partię Robotniczą utożsamiano z organizacją niepolską, służącą cudzym interesom¹³. Najprzeróżniejsze zarzuty i oskarżenia, formułowane prymitywnym językiem, bogatym w epitety, adresowano do Edwarda Osóbki-Morawskiego — „szefa tzw. PKWN” i przywódcy „tzw. Polskiej Partii Socjalistycznej, tj. nielicznej klikki odpadów ze zdrowego drzewa”, do „sprzedawczyka Witosy”, Wandy Wasilewskiej, Wincentego Rzymowskiego, Stefana Jędrzychowskiego, Zygmunta Berlinga i in.¹⁴ W kampanii oczerniającej centralnych działaczy partii demokratycznych zjawiskiem charakterystycznym było to, że na jej uboczu pozostali przewodniczący Krajowej Rady Narodowej i sekretarz generalny KC PPR.

Z dużą zaciętością dyskredytowano środowiska dziennikarsko-twórcze, które zadeklarowały lojalność wobec władzy ludowej, i prasę wydawaną w Lublinie. Odmawiano talentu Mieczysławowi Jastrunowi, Julianowi Przybosiowi, Jerzemu Putramentowi, Józefowi Wasowskiemu, Adamowi Ważykowi. Według prasy podziemnej, głównym zadaniem „grafomana” Leona Pasternaka było propagowanie kołchozów. Powstały w Lublinie Związek Zawodowy Literatów Polskich nazywano „Związkiem Zawodowym Polskich Grafomanów”. O lubelskim „Odrodzeniu” pisano, że wokół niego „skupia się gromadka literackich wierszorobów i ogłasza swoje dziejowe puste programy”. Nie należały do sporadycznych określenia w rodzaju „rosyjsko-żydowska agencja »Polpress«” lub pomówienia, że dziennik „»Rzeczpospolita« z przyzwyczajenia kłamie”¹⁵.

Wśród dyskredytowanych działaczy lewicy białostockiej znajdowali się m.in. Jerzy Sztachelski — pełnomocnik PKWN, którego przedstawiano jako Rosjanina, Franciszek Klepacki — działacz Polskiej Partii Socjalistycznej i działacz związkowy, pomawiany o „zdradę” interesów klasy robotniczej, oraz Witold Wenclik — przewodniczący Miejskiej Rady

¹² „Monitor Białostocki”, nry 8 z 24 IX i 11 z 27 IX 1944; „Głos Ziemi Białostockiej”, nry 8 z 13 VIII i 10 z 29 VIII 1944.

¹³ „Głos Ziemi Białostockiej”, nr 15 z 3 X 1944.

¹⁴ „Monitor Białostocki”, nry 6 z 22 IX i 11 z 27 IX 1944; „Głos Ziemi Białostockiej”, nry 9 z 22 VIII i 12 z 12 IX 1944.

¹⁵ „Głos Ziemi Białostockiej”, nry 12 z 12 IX, 16 z 10 X, 17 z 17 X 1944.

Narodowej w Białymstoku i, później, prezes Woj. Komitetu Stronnictwa Demokratycznego. Częstym sposobem kompromitowania działaczy centralnych i regionalnych było pomawianie o wykorzystywanie stanowisk kierowniczych do czerpania osobistych korzyści materialnych. Warunki życia ludności w województwie białostockim były bardzo uciążliwe. Zniszczona była substancja mieszkaniowa. Ludność wielu wsi znajdujących się w pobliżu linii frontu musiała opuścić swoje domostwa. Brakowało podstawowych artykułów żywnościowych. Pisano więc, że „elektryczność, biały chleb, masło i cukier dostają jedynie półgłówki w rodzaju...”, „przoboczna gwardia pana Sztachelskiego, starosta Parafinowski, rzeźmieszki...” Nie oszczędzano także ludzi zajmujących się odbudową i uruchamianiem placówek oświatowych. Dyrektorowi jednej ze szkół w Białymstoku miano za złe jego pochodzenie białoruskie, innemu — że przed wojną kierował gimnazjum im. J. Piłsudskiego¹⁶.

W kampanii dyskredytującej białostockie organy Milicji Obywatelskiej wykorzystywano demagogiczne oskarżenia, że z niskich pobudek materialnych stosują one terror i przemoc. Pracowników tego aparatu przedstawiano w ogóle jako ludzi zdemoralizowanych¹⁷. Odpowiedzialność za wszystkie trudności i niewygody dnia codziennego, jakie znosiła ludność w zniszczonym wojną i okupacją niemiecką regionie, zrzucano na administrację państwową, w której miano zatrudniać „zdrajców” i „analfabetów”. Podrywano też zaufanie do złotego wprowadzonego przez PKWN. Przedstawiano go jako „karykaturę pieniądza”, wprowadzonego przez Moskwę („moskwiczki”)¹⁸.

Przedmiotem licznych ataków prasowych był Związek Radziecki. Przypisywano mu zaborcze zamiary w stosunku do Polski i Europy Zachodniej. Polskę przedstawiano jako bastion chroniący Zachód przed komunizmem. Pisano: „Pamiętajcie, że Polska jest sumieniem świata”¹⁹. Dokonana przez PKWN reorientacja polskiej polityki zagranicznej, zakładająca oparcie bezpieczeństwa i powojennego rozwoju Polski na sojuszu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, oznaczała, według prasy podziemnej, utratę suwerenności państwowej i wyprzedaj interesów narodowych. Żądano powrotu do granicy z 1 września 1939 r., zaprzestania poparcia i pomocy dla PKWN, wypłacenia odszkodowań za straty „spowodowane w czasie okupacji w latach 1939—1941 oraz w roku 1944. To są nasze warunki główne: jeśli zostaną przyjęte — będzie pokój”²⁰. Platformą uregulowania stosunków polsko-radzieckich, zaprezentowaną w organie prasowym delegatury, były ultymatywne i nierealistyczne żądania w stosunku do mocarstwa, które wyzwalało Polskę, wносиło największy

¹⁶ „Głos Ziemi Białostockiej”, nry 11 z 5 IX, 15 z 3 X, 17 z 17 X 1944.

¹⁷ Tamże, nry 11 z 5 IX, 15 z 3 X 1944.

¹⁸ „Monitor Białostocki”, nr 26 z 12 X 1944.

¹⁹ „Głos Ziemi Białostockiej”, nr 18 z 24 X 1944.

²⁰ „Monitor Białostocki”, nr 3 z 19 IX 1944.

wkład w pokonanie Niemiec hitlerowskich i odgrywało coraz większą rolę w koalicji państw antyhitlerowskich. Zapowiedź podjęcia walki ze Związkiem Radzieckim i PKWN pośrednio wyrażały także same tytuły artykułów oraz zamieszczane wiersze²¹.

Obecności armii radzieckiej na terenach wyzwolonych w 1944 r. nie wiązano z walką o wyzwolenie spod okupacji niemieckiej, lecz uznawano za okupację „sowiecką”. Zapowiadano, że „będziemy bronić wolności i niepodległości. Będziemy walczyć zaciekle [...] aby nie cierpieć dalej niewolę i nędzę [sic!] czerwonego faszyzmu”²². Utożsamiając doktrynę komunistyczną z faszyzmem, świadomie nawiązywano do niektórych wątków polsko-rosyjskiej przeszłości i do sprawy katyńskiej. Stawiano znak równości między działalnością PKWN i działalnością targowiczian. Podpisanie przez przedstawicieli PKWN układów z Ukrainką i Białoruską SRR w sprawie repatriacji ludności uznawano za „jeszcze jedną zbrodnię Targowicy”²³. W sposób wybiórczy nawiązywano do historii obopólnych stosunków i wykorzystywano ją do podsycania narosłych od pokoleń kompleksów antyrosyjskich i antyradzieckich.

Uznając repatriację ludności polskiej z terenów Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi za zdradę interesów narodowych, prasa podziemna wyrażała duże zainteresowanie losem Polaków przebywających na innych rozległych obszarach Związku Radzieckiego. Kreśląc czarny obraz ich położenia, żądano, aby władze radzieckie stworzyły warunki umożliwiające im powrót do ojczyzny. Liczyć na to mogli jednak jedynie ci, którym „prawowite władze polskie udzielią zezwoleń na powrót do kraju”²⁴. Kryteriów udzielania zezwoleń nie precyzowano.

Na tle stosunku do Związku Radzieckiego pojawiły się też w prasie podziemnej akcenty krytyczne pod adresem Wielkiej Brytanii, która — podobnie jak Stany Zjednoczone Ameryki Północnej — uznawała konieczność uregulowania stosunków polsko-radzieckich i już wcześniej przyjęła wobec ZSRR zobowiązania w sprawie przebiegu jego granicy zachodniej. Nawiązując do jednego z wystąpień ministra spraw zagranicznych rządu brytyjskiego, który wypowiedział się właśnie w takim duchu, pisano: „W tym świetle słowa o chęciach przyjaznego ustosunkowania się [W. Brytanii] do Polski nabierają szarzyzny frazesu”²⁵.

²¹ Np. w „Monitorze Białostockim”, nr 8 z 24 IX 1944, zamieszczono wierszyk zawierający m.in. taką strofę:

„Nasz prawy rząd, nasz polski rząd,
Nie żaden samozwaniec,
Rzuci nuż hasło, kiedy nam
Do walki iść, na szaniec”.

²² „Głos Ziemi Białostockiej”, nr 13 z 19 IX 1944.

²³ Tamże, nr 14 z 26 IX 1944; „Monitor Białostocki”, nr 32 z 18 X 1944.

²⁴ „Monitor Białostocki”, nr 3 z 19 IX 1944.

²⁵ Tamże, nr 17 z 3 X 1944.

Nie atakując bezpośrednio założeń reformy rolnej ogłoszonej przez PKWN i spopularyzowanej przez prasę obozu lewicy, występowała jednakże prasa podziemna przeciwko jej realizacji. Kwestionowała jej legalność i stymulowała bierne postawy chłopów. Na łamach organu prasowego Komendy Okręgu Armii Krajowej powielano następującą opinię: „Jeśli chłopstwo polskie nie przyjmuje ziemi, to musi w tym być coś niedobrego. Chłop polski jest legalistą”²⁶.

Prasa lewicowa zarzucała organizacjom podziemnym sabotowanie reformy rolnej i dokonywanie zabójstw, których od końca września 1944 r. było coraz więcej. Głośnym echem odbiła się zbrodnia dokonana w powiecie sokólskim. Zamordowano tam dwie rodziny parcelantów (13 osób, w tym 6 dzieci), które przyjęły ziemię z majątku miejscowego obszarnika. Organ prasowy Delegatury odcinał się od tych zarzutów. Zaprzeczał, że Armia Krajowa i Narodowe Siły Zbrojne występują przeciwko reformie rolnej. Zaprzeczał też, że sabotują ją urzędy ziemskie. Ale równocześnie pisał: „Jasny i trzeźwy umysł chłopca i robotnika widzi ten czerny podstęp i uważa reformę nie za wiekopomne dzieło [...] lecz za zasłonę dymną dla ciemnych celów. I to jest przyczyna niekwapienia się chłopów do reformy, a nie jakiś [...] terror i sabotaż”²⁷. W wydawnictwach akcydensowych sygnowanych przez BIP informowano, że reforma rolna została już postanowiona przez rząd RP w Londynie i że będzie ona realizowana po objęciu przez niego władzy w kraju²⁸.

W działalności informacyjno-propagandowej obu obozów politycznych dużo miejsca zajmowała sprawa mobilizacji do Wojska Polskiego. Prasa konspiracyjna przeciwstawiała się jej, przypominając oficerom i poborowym, że jedyną legalną władzą jest rząd RP w Londynie, a nie PKWN. W różny sposób dyskredytowano też żołnierzy Wojska Polskiego stworzonego przez gen. Zygmunta Berlinga. Opisując umundurowanie żołnierzy I Armii Wojska Polskiego, „Głos Ziemi Białostockiej” pisał m.in., że „znieważa się polskie barwy narodowe. Rozpolitykowani oficerowie Berlinga ośmieszają armię”²⁹.

Prasa konspiracyjna zamieszczała sporo wiadomości o walkach toczonych na frontach wojennych. Dobór tych wiadomości wyraźnie sugerował czytelnikowi, że decydującą rolę w rozgromieniu Niemiec i ich sojuszników odgrywają państwa zachodnie. Szeroki był także serwis informacyjny dotyczący prac i decyzji rządu RP w Londynie oraz prac gabinetów państw zachodnich, a zwłaszcza Wielkiej Brytanii. Zakres informacji i oceny działalności rządu radzieckiego lub jego przedstawicieli był funkcją ogólnego stosunku do tego państwa i służył utrwalaniu postaw nieprzyjaznych.

²⁶ „Głos Ziemi Białostockiej”, nr 19 z 31 X 1944.

²⁷ „Monitor Białostocki”, nr 32 z 18 X 1944.

²⁸ M a j e c k i, *Reakcyjne podziemie...*, s. 62.

²⁹ „Głos Ziemi Białostockiej”, nr 8 z 13 VIII 1944.

Duże zainteresowanie wyrażała prasa konspiracyjna powstaniem warszawskim i jego konsekwencjami wojskowo-politycznymi. Obok informacji o walkach w Warszawie systematycznie poruszano stosunek do powstania państw koalicji antyhitlerowskiej i PKWN. Całość materiału informacyjnego była podporządkowana tezie, że Związek Radziecki celowo wstrzymywał działania ofensywne i on to ponosi odpowiedzialność za wybuch powstania i niepowodzenia walk w stolicy. Nieprawdziwa informacja, że „31 maja huk dział sowieckich wstrząsnął murami stolicy”³⁰, nasuwała czytelnikowi wniosek, jakoby tenże „huk dział” był sygnałem bądź powodem rozpoczęcia powstania. Początkowo odpowiedzialnością za tragedię ludności Warszawy nie obarczano wyłącznie Związku Radzieckiego, lecz krytykowano także przywódców powstania: „Tragedią powstania było, że nie zostało przygotowane w porozumieniu z dowództwem sowieckim”³¹. Głównym obiektem ataków był wszakże PKWN. Zamieszczano m.in. informacje, że „berlingowcy rozbijają oddziały [AK] spieszące na pomoc Warszawie”; „wtedy gdy sowieci zdecydowali się nieść pomoc, gdy piloci brytyjscy, amerykańscy, południowoafrykańscy i polscy z baz włoskich i brytyjskich spieszyli na pomoc Warszawie, Panowie z Komitetu nie tylko nie pomagali, ale przeszkadzali”³².

W odróżnieniu od prasy lewicowej prasa konspiracyjna nie poruszała spraw związanych z przejmowaniem przedsiębiorstw pod zarząd państwowym ani z odbudową i uruchamianiem zakładów przemysłowych. Koncentrowała się ona na ogólnej krytyce stanu gospodarki i ukazywaniu ciężkich warunków życia ludności jako skutku rządów ugrupowań lewicowych.

Obóz lewicy zwalczał skutki informacyjno-propagandowej działalności podziemia za pomocą własnego systemu informacji i konkretnych działań we wszystkich sferach życia społeczno-ekonomicznego³³.

W końcu 1944 r. bilans osiągnięć PKWN na Białostocczyźnie był pożyteczny. Znacznie poszerzyły się i zróżnicowały kręgi społeczne uznające PKWN za władzę prawowitą (objęły one także ludzi pełniących funkcje w konspiracji). Powołano do życia organy administracji państwowej, struktury demokratycznych partii politycznych i organizacji społecznych opierających swój program działania na założeniach Manifestu PKWN.

³⁰ „Monitor Białostocki”, nr 18 z 4 X 1944.

³¹ Tamże, nr 25 z 11 X 1944. Była to opinia zaczerpnięta z prasy brytyjskiej.

³² „Głos Ziemi Białostockiej”, nr 10 z 29 VIII 1944; „Monitor Białostocki”, nr 11 z 27 IX 1944.

³³ Do umocnienia się władzy przyczyniły się także działania represyjne, które w omawianym okresie miały przede wszystkim charakter profilaktyczny. Aresztowano ogółem 600 osób, które w większości po kilku dniach przebywania w areszcie zostały zwolnione. Znaczna grupa tych osób, w tym zastępca szefa BIP „Agrest”, nie wróciła już do działalności konspiracyjnej. M a j e c k i, *Reakcyjne podziemie...*, s. 64—65.

Uruchomiono wiele zakładów przemysłowych, placówek oświatowych i kulturalnych. Proces zdobywania przez lewicę coraz szerszego poparcia niepokoił Delegaturę do tego stopnia, że p.o. delegata „Bożymir” opublikował artykuł pt. *I ty także...?*, zawierający dezaprobatę i pogróżki wobec ludzi zajmujących postawę przychylną wobec PKWN: „Jest wśród nas grupa ludzi czynnie popierających tzw. PKWN, którzy zapytani o przyczynę, wygłaszają w odpowiedzi wyuczony referacik [...] że jakakolwiek władza, ale władza [...] że władzy Bóg każe słuchać, że niech się góra swarzy o kierunki [...]. Nie jest to wykwit duszy polskiej [...]. My, Polacy, mamy inne pojęcia [...] poczucie współodpowiedzialności przed Bogiem i Historią za przyszłość Polski [...]. Tak: przed Bogiem, któremu zdać będziemy musieli — w czasie — sprawę z włodarstwa swego, z tego, cośmy czynili i czegośmy uczynić zaniedbali. W życiu, Bracie, trzeba być albo gorącym, albo zimnym, nigdy ciepłym, bo wtedy jesteś niczym. A dziś przyszła godzina próby i Ojczyzna mówi na te wielkie i straszne słowa: »Kto nie jest ze mną, przeciwko mnie jest!« Odpowiedz, Bracie, żeś z Nią, że się nie lękasz ofiary, choćby życia”³⁴.

Po okresie obaw i oporów (od września do października) zasadniczo zmienił się stosunek chłopów do reformy rolnej. W listopadzie 1944 r. dzielono przeciętnie ok. 1 tys. ha dziennie. Na obszarach najwcześniej wyzwolonych, tj. w powiatach białostockim, bielskopodlaskim, sokólskim i wysokomazowieckim, reforma rolna została zakończona na początku grudnia. Ziemię otrzymało ok. 8 tys. osób³⁵. Stosunkowo sprawnie, chociaż nie bez rozterek i wewnętrznego rozdarcia, przebiegała także mobilizacja do Wojska Polskiego. Już we wrześniu 1944 r. komendant Okręgu AK szacował, że wbrew rozkazom i intensywnej propagandzie stan osobowy podległych mu jednostek w Białymstoku zmniejszył się „o około 50% wskutek masowego wstępowania do armii Berlinga”³⁶.

Główne cele założone przez prasę podziemną i jej dysponentów nie zostały osiągnięte. PKWN nie został odizolowany od społeczeństwa i umocnił swoje pozycje we wszystkich sferach życia. Jednakże sytuacja polityczna była nadal napięta, stwarzając realne zagrożenia. Organizacje podziemne, zasilane przez członków konspiracji z Wileńszczyzny i innych obszarów wschodnich, wciąż miały oparcie wśród niemałej części ludności, która świadomie popierała ich dążenia, była zdezorientowana lub zastraszona. Dysponowały również znaczącą siłą wojskową, którą na szerszą skalę wykorzystano w okresie Rządu Tymczasowego i Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej. Zintensyfikowano wówczas także działalność prasowo-wydawniczą.

³⁴ „Monitor Białostocki”, nr 15 z 1 X 1944.

³⁵ „Rzeczpospolita”, 1944, nr 93; *Materiały Pierwszej Białostockiej Konferencji Polskiej Partii Robotniczej odbytej 3 XII 1944*, Białystok 1945.

³⁶ Według: M a j e c k i, *Pierwsze lata władzy ludowej w Białymstoku...*, s. 131.